



Patrycja Strupińska, 2019-09-18 10:30

Wiceprezes KRDL:

Nie ma systemu ochrony zdrowia bez diagnostów laboratoryjnych i badań laboratoryjnych!



Fot. MedExpress TV

- Musimy skupić się na tym, aby pracownicy nie odchodzili z zawodu, aby zabezpieczyć dostęp pacjentów do badań laboratoryjnych oraz fizjoterapii na światowym poziomie. To jest nieosiągalne, jeśli diagnosty laboratoryjni będą wynagradzani tak, jak do tej pory - mówi dr Matylda Kłudkowska, diagnosta laboratoryjny, wiceprezes Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych.

Patrycja Strupińska: 23 września br. rusza protest diagnostów laboratoryjnych oraz fizjoterapeutów. Jaką formę przyjmie strajk?

Dr Matylda Kłudkowska: Jako wiceprezes Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych muszę podkreślić, że KRDL nie inicjuje protestów, ponieważ nie ma takiego prawa. Natomiast, informacje docierające do nas od diagnostów laboratoryjnych z całej Polski nie są optymistyczne. Przede wszystkim, ludzie w większości nie otrzymali podwyżek obiecanych przez ministra Szumowskiego. Te podwyżki dla diagnostów i fizjoterapeutów są konieczne, ponieważ duża część tych grup zawodowych zarabia niewiele powyżej płacy minimalnej, a to w przypadku dobrze wykształconych pracowników medycznych jest wprost niedopuszczalne. Musimy cenić pracę wszystkich pracowników, a nie tylko niektórych. Część grup zawodowych została lepiej wynagrodzona przez ministra zdrowia. To niesprawiedliwe. Co więcej, rodzi protesty oraz poczucie niedoceny pracy pozostałych pracowników. Jako Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych patrzymy na to z bardzo dużym niepokojem. Naturalnie wspieramy oraz popieramy

diagnostów laboratoryjnych w dążeniach do uzyskania podwyżek, ponieważ nie może być tak, że tak dobrze wykształceni pracownicy są tak nisko wynagradzani. Aktualnie to właśnie diagnosta laboratoryjny i fizjoterapeuta są najniżej wynagradzanymi zawodami medycznymi.

WARTO PRZECZYTAĆ



[Jakie zapisy w ustawie o medycynie laboratoryjnej? Będzie zakaz zdalnej autoryzacji?](#)

P.S.: Czy walka o podwyżki jest najważniejszą motywacją tej grupy zawodowej? O co jeszcze wnioskuje diagnosta laboratoryjny?

M.K.: Postulaty diagnostów laboratoryjnych oraz fizjoterapeutów są niezmiennie od dłuższego czasu. Jedno jest pewne, takie zarobki, jakie ma ta grupa zawodowa nie są już dopuszczalne w XXI wieku, co więcej, w państwie należącym do Unii Europejskiej. Musimy skupić się na tym, aby pracownicy nie odchodzili z zawodu, aby zabezpieczyć dostęp pacjentów do badań laboratoryjnych oraz fizjoterapii na światowym poziomie. To jest nieosiągalne, jeśli diagnosta laboratoryjny będzie wynagradzany tak, jak do tej pory.

P.S.: Jakie konsekwencje będzie miał protest dla pacjentów, gdy nagle zabraknie specjalistów w przychodniach czy na oddziałach szpitalnych?

M.K.: Specjalistów może zabraknąć nie tylko z powodu protestu, jaki planują związki zawodowe, ale przede wszystkim z powodu ciągłego, niedostatecznego wynagradzania. Wówczas, nie rokuje to dobrej sytuacji dla pacjentów. Co jest głównym motywatorem do pracy, oprócz powołania? Motywacja finansowa. Zatem, jeśli młody człowiek wybiera trudne studia, jakimi jest analityka medyczna bądź medycyna laboratoryjna, daje z siebie maksimum w czasie trwania nauki, to chce mieć zagwarantowane dobre wynagrodzenie po ukończeniu studiów. Następnie, wkracza do zawodu i otrzymuje minimalną płacę, jako wynagrodzenie zasadnicze, to trudno oczekiwać od młodych pracowników, że pozostaną w tak słabo opłacanym zawodzie. Należy dogonić wynagrodzenia pozostałych grup zawodowych, bo takie nierówne traktowanie zawsze rodzi poczucie niezgody. W takich momentach doskonale widać, jak środowisko diagnostów i fizjoterapeutów potrafi się zjednoczyć, walcząc o wspólne postulaty. Choć wydaje się to absurdalne, że wciąż w XXI wieku trzeba walczyć o równe traktowanie. Zgadzam się tutaj ze słowami dr Krzysztofa Bukieła, przewodniczącego OZZL, że w Polsce mamy strajkowy system płac, a szczególnie w sektorze ochrony zdrowia. To w 100 % oddaje sytuację pracowników medycznych. Skoro o wszystko trzeba walczyć to znak, że system nie może być zdrowy.

P.S.: Co w przypadku, kiedy protest nie przyniesie oczekiwanych rezultatów?

M.K.: Musimy sobie zadać pytanie czy Ministerstwu Zdrowia zależy na tym, by pacjenci byli zabezpieczeni pod względem kadr medycznych? W przypadku, jeśli nie zależy, to żaden ruch z ich strony nie zostanie wykonany. My - oglądamy od środka niedofinansowanie systemu, patrzymy na krzywdę pacjentów i zależy nam na tym, aby pracownicy byli godnie wynagradzani za swoją pracę, a pacjenci leczeni w jak najlepszych dla nich warunkach. To jest priorytet. Nie zapominajmy, że najważniejszym podmiotem w systemie zdrowia jest pacjent i to on powinien być zawsze najważniejszy, również dla pracowników Ministerstwa Zdrowia. Nie dziwi nas fakt, że pracownicy chcą być dobrze wynagradzani za swoją ciężką pracę, zarówno obciążającą psychicznie, jak i fizycznie. Praca diagnosty laboratoryjnego odbywa się często w systemie 24-godzinny. To my musimy zabezpieczać dostęp przez 24 godziny do badań

laboratoryjnych, ponieważ jest to niezbędne dla pacjentów. Do naszych obowiązków dochodzi także zmianowy system pracy, czyli od poniedziałku do piątku, w soboty, niedziele oraz święta. Czy ministrowi będzie zależało na odpowiednim wynagrodzeniu naszej grupy, fizjoterapeutów oraz techników analityki medycznej? Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć.

P.S.: Jak obecnie wygląda sytuacja z ustawą o medycynie laboratoryjnej?

M.K.: Ustawa o medycynie laboratoryjnej jest głównym postulatem samorządu zawodowego. Mamy wrażenie, że nowelizacja tej ustawy to wciąż niekończąca się historia. Ustawa z Ministerstwa Zdrowia została ponownie przekazana do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Aktualnie, czekamy na dopuszczenie nowelizacji do konsultacji publicznych. Czy doczekamy się tego? Ciężko powiedzieć. Warto jednak zaznaczyć, że farmaceuci czy lekarze są już po konsultacjach społecznych, a jednak w tej kadencji Sejmu nie ma szans, aby ustawy zostały wprowadzone. W nowelizacji ustawy kluczowa jest m. in. kwestia szkolenia specjalizacyjnego, którą diagności sami opłacają. W tej kwestii zamierzamy się udać do Trybunału Konstytucyjnego, bo jest to nierówne traktowanie zawodów medycznych.

P.S.: Jaka przyszłość czeka diagnostów laboratoryjnych? Czy będzie to pozytywna perspektywa?

M.K.: Miejmy nadzieję. Takiego poruszenia wśród diagnostów laboratoryjnych oraz fizjoterapeutów nie było jeszcze nigdy. Diagności laboratoryjni się jednoczą, zakładają w swoich jednostkach związki zawodowe, a to dla nas, jako KRDL naprawdę budujące. Trzeba wyraźnie podkreślić, że nie ma systemu ochrony zdrowia bez diagnostów laboratoryjnych i badań laboratoryjnych. Od pracy tych 16,5 tys. ludzi zależy w dużej mierze zdrowie 38 milionów obywateli naszego kraju, a my musimy zdawać sobie z tego sprawę.